

# Maria Rogacka-Rzewnicka

---

"Kasacja w postępowaniu karnym -  
Komentarz", Z. Doda, J. Grajewski, A.  
Murzynowski, Warszawa 1996 :  
[recenzja]

---

Palestra 41/3-4(471-472), 168-174

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

■ **Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski:**  
*Kasacja w postępowaniu karnym – Komentarz*

**Biblioteka Palestry, Warszawa 1996**

Komentarz do przepisów kodeksu postępowania karnego, dotyczących kasacji, autorstwa profesorów: Zbigniewa Dody, Jana Grajewskiego i Andrzeja Murzynowskiego, który ukazał się nakładem „Biblioteki Palestry” jest uzupełnioną i częściowo zmienioną wersją opracowania pt. „Krótki komentarz do przepisów o kasacji”, opublikowanego w zeszycie 1 z 1996 r. „Państwa i Prawa”.

Odstęp czasu, jaki dzieli obie te publikacje, pozwolił ich autorom na wzbogacenie rozważań teoretycznych doświadczeniami, które uzyskali jako sędziowie Sądu Najwyższego w ciągu kilku miesięcy od wejścia w życie przepisów o kasacji. Czas ten okazał się wystarczający dla dokonania oceny rozwiązań przyjętych w ustawie nowelizującej kodeks postępowania karnego i przedstawienia propozycji zmian, które, zdaniem ich autorów, wpłyną na usprawnienie postępowania wywołanego wniesieniem kasacji. Z tego punktu widzenia recenzowana praca jest czymś więcej niż tylko komentarzem do przepisów o kasacji.

Autorzy opracowania podejmują się całościowo przedstawienia prawnych aspektów kasacji w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia celu i funkcji tej instytucji oraz zagadnień nowej procedury. Jest to cecha, która odróżnia to opracowanie od publikacji przedstawiających problematykę kasacji, które dotąd się ukazały.

Komentarz zawiera pogłębioną analizę najważniejszych rozwiązań prawnych. Sposób wyjaśnienia przepisów dotyczących kasacji skłania do wyrażenia sądu, że nie jest to praca przeznaczona do szerokiego kręgu odbiorców. Jej walory naukowe, erudycyjne wymagają od czytelnika dobrej orientacji w przepisach prawa karnego, a zwłaszcza dobrej znajomości zagadnień postępowania karnego.

Autorzy omawianego opracowania przedstawiają wyraźnie zarysowaną wizję tej nowej, jakże niełatwej instytucji prawa karnego procesowego. Należy zauważyć, że nie wynika ona w sposób oczywisty z przyjętych rozwiązań ustawodawczych. Są podstawy, by sądzić, że ustawodawca w niedostatecznym stopniu uwzględnił to, że kasacja w sprawach karnych jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, a zatem, że musi być poddana w wyraźny sposób odrębnej procedurze, odróżniającej ją funkcjonalnie od apelacji. W art. 462 k.p.k. posłużono się klauzulą odsyłającą do odpowiedniego stosowania w postępowaniu w trybie kasacji przepisów o postępowaniu apelacyjnym przed sądem

apelacyjnym. Wykładania i analogia, stanowiąc dopuszczalne w procesie karnym metody interpretacji prawa, nie mogą usprawiedliwiać luk w przepisach, które z uwagi na nadzwyczajny charakter kasacji nie powinny mieć miejsca. Zastosowanie techniki legislacyjnej, polegającej na odesłaniu do odpowiedniego stosowania przepisów o apelacji w postępowaniu kasacyjnym niekiedy nastęrcza trudności interpretacyjne. Zarzut ten odnosi się wprawdzie do ustawodawcy, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę rozwiązań wielu kontrowersyjnych kwestii, przedstawionych w komentarzu. Nie sposób ustosunkować się w tym miejscu do wszystkich. Ograniczę się zatem do przedstawienia polemicznych uwag dotyczących podmiotowych i przedmiotowych możliwości rozszerzenia granic rozpoznania sprawy przez sąd kasacyjny w związku z wniesioną skargą. Przepis art. 384 k.p.k. w zw. z art. 462 k.p.k. pozwala Sądowi Najwyższemu na wyjście poza granice określone w skardze na korzyść współoskarżonych, choćby kasacji nie wnieśli, o ile uchyla lub zmienia orzeczenie na korzyść oskarżonego w wyniku wniesienia tego środka.

Prawidłowe zastosowanie tego unormowania w postępowaniu kasacyjnym wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie, na czym ma polegać odpowiednie stosowanie tego przepisu. Jest to pytanie o zakres dopuszczalnego korygowania prawomocnego orzeczenia sądu, wydanego wobec współoskarżonych, którzy kasacji nie wnieśli. W komentarzu stwierdza się, że nie ma podstaw do przyjęcia, że przesłanką zastosowania art. 384 k.p.k. jest zaistnienie wyłącznie tych samych rażących uchybień prawnych rozstrzygnięcia w części dotyczącej współoskarżonych, które uzasadniają orzeczenie na korzyść w stosunku do oskarżonego, który zaskarżył rozstrzygnięcie w drodze kasacji. Wniosek ten w zasadzie jest prawidłowy, choć nie daje odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie. Nie sposób bowiem uznać *de lege lata*, że podstawy uchylecia lub zmiany prawomocnego orzeczenia na korzyść współoskarżonych powinny być identyczne jak te, które spowodowały orzeczenie na korzyść wnoszącego kasację. Porównanie zakresów art. 384 k.p.k. i art. 473a § 1 k.p.k. nie jest tu przydatne. Art. 384 k.p.k. normuje bowiem kwestię rozszerzenia podmiotowych granic rozpoznania sprawy, gdy tymczasem art. 473a § 1 k.p.k. określa te granice w znaczeniu przedmiotowym w odniesieniu do wniesionej kasacji.

Podzielam stanowisko, że zakres kontroli orzeczenia w stosunku do współoskarżonych powinien być ograniczony do tych zarzutów, stanowiących rażące naruszenie prawa, które przemawiają za uchYLENIEM lub zmianą orzeczenia na korzyść wnoszącego kasację. Niezależnie jednak od rozwiązania, jakie ostatecznie przyjmie ustawodawca, podkreślić należy, że wyjątki od zasady związania sądu granicami środka

zaskarżenia powinny być precyzyjnie określone. Dotąd ta reguła była respektowana bez zastrzeżeń.

Zgodnie z art. 473a § 1 k.p.k. sąd kasacyjny jest w zakresie orzekania związany granicami zaskarżenia i zarzutami podniesionymi w skardze. Niezależnie od tych granic może orzekać tylko w razie stwierdzenia uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. Tak wąsko ujęte prawo kontroli prawomocnego orzeczenia w praktyce może powodować pewne trudności. Zgodnie z poglądem wyrażonym w komentarzu Sąd Najwyższy, gdy stwierdzi nie podniesione w kasacji rażące naruszenie prawa, np. w postaci skazania mimo braku znamion w czynie przypisanym, może orzec na korzyść oskarżonego na podstawie art. 383 § 5 w zw. z art. 462 k.p.k., przy zastosowaniu wykładni *a minore ad maius*. Nie sądzę, by zaproponowana metoda wykładni pozwalała sądowi kasacyjnemu w każdym wypadku rażącego, a nie podniesionego, naruszenia prawa wydać orzeczenie na korzyść oskarżonego, gdy za tym przemawiają zasady praworządności i sprawiedliwości procesu karnego. Taka możliwość byłaby otwarta, gdyby sąd kasacyjny miał obowiązek badania z urzędu, czy zaskarżone orzeczenie nie jest oczywiście niesprawiedliwe.

Rodzi się pytanie o możliwość uchylenia lub zmiany orzeczenia w sytuacji, gdy sąd kasacyjny, uznając za bezzasadny zarzut naruszenia art. 388 k.p.k. jednocześnie stwierdzi, że orzeczenie dotknięte jest rażącą wadą prawną uzasadniającą jego skorygowanie. W sytuacji, gdy orzeczenie jest wadliwe z powodu rażącego naruszenia prawa materialnego można je uchylić lub zmienić dzięki zastosowaniu klauzul generalnych, określających zasady odpowiedzialności karnej sprawcy. Jeśli zaś wadliwość jest spowodowana rażącym naruszeniem prawa procesowego nie wymienionym w art. 388 k.p.k., to *de lege lata* sąd kasacyjny nie ma możliwości działania. Dlatego uważam, że ograniczenie granic kontroli prawomocnego rozstrzygnięcia jest w obecnym stanie prawnym nadmierne.

Komentarz zawiera propozycje konkretnych rozwiązań, które uwzględniają możliwość wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie Sądu Najwyższego. Są one tym bardziej cenne, że pochodzą z doświadczeń uzyskanych osobiście przez Autorów omawianej pracy w związku z orzekaniem w sprawach kasacyjnych. W pełni uzasadniony jest zarzut, że wiele rozwiązań przyjętych w przepisach o kasacji jest dotkniętych nadmiernym formalizmem, który nie spełnia żadnych istotnych procesowo funkcji. Wskazuje się na potrzebę usprawnienia postępowania wywołanego wniesieniem kasacji. Podzielam stanowisko, iż cel ten można osiągnąć dzięki uproszczeniu procedury. Należy zauważyć, że taka tendencja jest charakterystyczna dla zmian ustawodawczych, które ostatnio mają miejsce w państwach europejskich.

Słuszną jest propozycja, by decyzje wydawane przez sąd odwoławczy w razie ich zaskarżenia mogły być korygowane przez ten sąd na podstawie art. 412 § 1 k.p.k. *De lege lata* jednak, stosowanie tego przepisu jest wyłączone z uwagi na treść art. 462 k.p.k. Przewiduje on bowiem odpowiednie stosowanie przepisów apelacyjnych przed sądem apelacyjnym w postępowaniu w trybie kasacji. Nie obejmuje natomiast przepisów rozdziału 41 k.p.k., dotyczących zażalenia.

Zasadniczo słuszny jest również postulat, by decyzje wydawane przez sąd odwoławczy, np. odmawiające stronie zwolnienia z obowiązku uiszczenia opłaty kasacyjnej lub odmawiające jej przywrócenia terminu do wniesienia tego środka nie podlegały zaskarżeniu w odrębnym trybie, lecz były przedmiotem kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy, w związku z wniesionym zażaleniem na pozostawienie kasacji bez dalszego biegu. Należy tu jednak uczynić pewną uwagę. Problematyka kosztów postępowania ma w systemie naszego prawa w dużym stopniu charakter autonomiczny. W sposób specyficzny unormowane są kwestie zaskarżania orzeczeń w części dotyczącej kosztów. W postępowaniu cywilnym odmowa zwolnienia od kosztów stanowi samodzielną podstawę do wniesienia zażalenia (art. 394 § 1 pkt 2 k.p.c.). Dopóki brak jest ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie zwolnienia od kosztów, dopóty nie działa rygor zwrotu pozwu. Zwrot pozwu z powodu nieuiszczenia wpisu stanowi odrębną podstawę zaskarżenia. Odwoływanie się do przepisów kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy z 13 czerwca 1967 r. o kosztach w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 24, poz. 111 z późn. zm.) nie jest pozbawione racji, albowiem opłata kasacyjna spełnia rolę analogiczną jak wpis w postępowaniu cywilnym.

Pozostając przy problematyce opłaty kasacyjnej, muszę stwierdzić, iż trudno jest mi zgodzić się z poglądem, że strona wnosząca kasację od orzeczenia wydanego na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 159) jest obowiązana do uiszczenia opłaty. Art. 13 stanowi, że w sprawach objętych tą ustawą koszty postępowania ponosi Skarb Państwa. Określenie „w sprawach objętych tą ustawą” należy odnosić do przedmiotowego zakresu postępowań przewidzianych w tym szczególnym akcie prawnym. Skarb Państwa, przejmując na siebie koszty postępowania czyni to bezwarunkowo. Ustawa „lutowa” nie uzależnia rozstrzygnięcia w tym zakresie od wyników postępowania. Nie ogranicza też zwolnienia od obowiązku ich uiszczenia tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wbrew tezie wyrażonej w komentarzu uważam, że art. 13 ustawy z 23 lutego 1991 roku stanowi *lex specialis* w stosunku do wszelkich postępowań, w tym również

kasacyjnego, o ile przedmiot postępowania będzie mieścił się w ramach wyznaczonych przez przepisy tej szczególnej regulacji prawnej. Na marginesie chcę zaznaczyć, że w większości państw europejskich nie ma obowiązku złożenia kaucji przy wnoszeniu kasacji.

O ile przedstawiony wyżej kierunek proponowanych zmian uważam za właściwy, o tyle postulat zawężenia zakresu dopuszczalności kasacji tylko do wyroków zapadłych po wyczerpaniu postępowania instancyjnego akceptuję z pewnymi zastrzeżeniami. Sądzę, że ograniczenie dostępu do Sądu Najwyższego nie może być usprawiedliwione wyłącznie trudnościami, z jakimi styka się ten sąd. Postanowienia tzw. kończące postępowanie w sprawie, zapadłe w sądzie odwoławczym, mimo że nie dotyczą zasadniczego przedmiotu postępowania, to jednak bezpośrednio wpływają na sytuację prawną oskarżonego, mogąc powodować określone dolegliwości, których źródłem jest rażące naruszenie prawa. Uważam, że należałoby wyodrębnić jednak pewną kategorię postanowień, np. w przedmiocie umorzenia postępowania, odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie, warunkowego przedterminowego zwolnienia, które podlegałyby zaskarżeniu w drodze kasacji. Unormowanie zawarte w art. 463 § 1 k.p.k., dopuszczające wniesienie kasacji od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego, kończącego postępowanie sądowe, mieści się w standardowych rozwiązaniach przyjętych w państwach o kasacyjnym modelu środków zaskarżenia. W niektórych ustawodawstwach od tej zasady, wyrażającej prawo stron do wnoszenia kasacji od wyroków i postanowień zapadłych po wyczerpaniu postępowania instancyjnego, przewidziano wyjątki. Idą one jednak w kierunku rozszerzenia zakresu dopuszczalności skarżenia w trybie kasacji decyzji procesowych. Tytułem przykładu podam, że w Szwajcarii kasację można wnieść także od orzeczeń karnych organów administracyjnych, od których nie przysługuje odwołanie (art. 220: *Loi fédérale sur procédure pénale*) oraz orzeczeń stanowiących prejudykat dla rozstrzygnięcia danej sprawy karnej (art. 228 PPF). Szczególny wyjątek przewiduje art. 612 ust. 1 francuskiego kodeksu postępowania karnego. Na podstawie tego przepisu można skarżyć przed Sądem Kasacyjnym takie decyzje organów sądowych, które – choć nie dotyczą istoty postępowania – mają znaczenie z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości. W takim wypadku Prezes Izby Karnej może skierować sprawę na posiedzenie w celu jej merytorycznego rozpoznania lub wskazać na możliwość wniesienia kasacji w normalnym trybie. Uważam, że dostęp do Sądu Najwyższego nie powinien być nadmiernie utrudniony, zwłaszcza za sprawą regulacji, które – ograniczając prawo stron do sądu – oddziałują bezpośrednio na ich sytuację prawną.

Należy podnieść, że pewne niejasności zarówno w samych przepisach kodeksu postępowania karnego, jak i w komentarzu do nich, dotyczą zagadnienia składów orzekających. Chcę zwrócić uwagę na tę kwestię w związku z unormowaniem, o którym mowa w art. 473b § 1 k.p.k. Przepis ten daje SN prawo do przekazania zagadnienia prawnego, które się wyłoni przy rozpoznawaniu kasacji, do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu. Autorzy komentarza, w tezie 2 do tego unormowania, wyrażają pogląd, że określenie „w związku z rozpoznawaniem kasacji” odnosić należy również do tych wypadków, gdy sąd kasacyjny rozstrzyga w kwestii dopuszczalności kasacji. Sądzę, że nie jest to wniosek prawidłowy. Z porównania treści art. 467 § 4 k.p.k. i art. 473b § 1 k.p.k. wynika, że w pierwszym wypadku mowa jest o rozpoznaniu sprawy, w drugim zaś tylko o rozpoznaniu kasacji. Rozstrzygnięcie w kwestii warunków dopuszczalności kasacji dotyczy wyłącznie zagadnień formalnych. Zagadnienie prawne wymagające rozstrzygnięcia w składzie powiększonym może pojawić się przy rozpoznawaniu kasacji, a więc na tym etapie postępowania, w którym sąd kasacyjny merytorycznie odnosi się do zarzutów. Poza tym, interpretacja przedstawiona w komentarzu implikuje pewne trudności związane z kwestią składów orzekających. W myśl art. 467 § 1 k.p.k. w przedmiocie dopuszczalności kasacji Sąd Najwyższy orzeka w składzie jednego sędziego, przy czym Prezes SN może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie 3 sędziów. Art. 473b § 1 k.p.k. z kolei stanowi o prawie sądu rozpoznającego kasację do przekazania zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu. Pojęcie „skład powiększony” jest określeniem ustawowym. Według art. 13 ust. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 1994, Nr 13, poz. 48 z późn. zm.) Sąd ten, orzekający w składzie trzech lub pięciu sędziów, może przedstawić do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące wątpliwości składowi siedmiu sędziów, a ten – składowi całej izby. W świetle tych unormowań powstaje pytanie, jaki skład w stosunku do składu jednoosobowego, będącego regułą przy rozpoznawaniu kwestii dopuszczalności kasacji, będzie składem powiększonym.

Wiele uwagi poświęca się w komentarzu problematyce podstaw kasacji. Sądzę, że zasadniczą jednak rolę do spełnienia w określeniu przesłanek kasacyjnych ma orzecznictwo Sądu Najwyższego. Do pewnego stopnia tylko podzielam wyrażony w komentarzu pogląd, że ocena, czy w danej sprawie miało miejsce rażące naruszenie prawa ma charakter indywidualny. Uważam, że powinna opierać się na pewnych założeniach standardowych, wywierających wpływ na działalność orzeczniczną sądów. Tę rolę Sądu Najwyższego silnie akcentuje się w państwach o ugruntowanym modelu kasacji. Należy zaznaczyć, że w usta-

wodawstwach tych państw kasacja jest jedynym sposobem kształtowania orzecznictwa sądowego i rozstrzygania kwestii prawnych na tle konkretnej sprawy. W żadnym z nich nie występuje znana polskiemu prawu instytucja pytań prawnych.

Z punktu widzenia roli, jaką ma do spełnienia kasacja w ramach nadzoru judykacyjnego, pozytywnie oceniam wprowadzoną w projekcie k.p.k. kasację w obronie ustawy, do wniesienia której będzie uprawniony Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny oraz Rzecznik Praw Obywatelskich. Kasacja w obronie ustawy, obecna w ustawodawstwach licznych państw europejskich, jest środkiem korygowania rażąco wadliwych orzeczeń, gdy przemawia za tym obiektywny interes i wzgląd na zasady praworządności.

Chcę zwrócić uwagę na ciekawe rozwiązanie ustawodawcze, które przyjęto we Francji, z intencją poddania go pod rozwagę. Chodzi o instytucję adwokatów przy Sądzie Kasacyjnym. Znajduje się przy nim specjalna izba adwokacka, którą tworzą adwokaci mający wyłączne prawo do występowania przed tym sądem. Przyjęcie do tego elitarnego grona nie jest łatwe. Wymaga uzyskania specjalnego potwierdzenia kwalifikacji (un certificat d'aptitude à la profession d'avocat). We Francji formalnie nie istnieje przymus adwokacki. Udział adwokatów w postępowaniu przed Sądem Kasacyjnym jest jednak regułą. Ugruntowane jest we Francji przekonanie o tym, iż udział ten jest pożądany w celu nadania skardze odpowiedniego poziomu, a także skutecznego reprezentowania interesów strony. Wprowadzenie przymusu adwokackiego nie gwarantuje tego, że skarga kasacyjna będzie reprezentować należyty poziom merytoryczny. Stąd uważam, że przedstawione rozwiązanie zasługuje w przyszłości na rozważenie.

Podsumowując te uwagi chcę stwierdzić, że walory naukowe omawianej pracy sprawiają, iż nie straci ona swej aktualności na gruncie rozwiązań przyjętych w projekcie k.p.k., mimo że te w istotny sposób odbiegają od obowiązujących obecnie. Praca ta jest przede wszystkim wartościowym źródłem wiedzy o kasacji.

*Maria Rogacka-Rzewnicka*